GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 187. 7. Grudnia 1818.

Wiadomości zagraniczne.

Wyspa S. Heleny.

Oto są niektóre szczegóły (wzmiankowanego w przeszłym numerze gazety naszey) spisku na uwolnienie Napoleona Bonapartego, tak, iak ie Dostrzegacz Austryiacki wyiął z gazety Londyńskiey Morning-Post, z dnia 10go b. m. „*Z Londynu dnia 10. Listopada we Wtorek.* Donosiliśmy wczorayszy o nadeszłych z wyspy S. Heleny listach urzędowych, zawieraiących ciekawe wiadomości o spisku na uwolnienie Bonapartego: które zatem wszystkich znayduiących się w mieście Ministrów Gabinetowych prawie przez całą Niedzielę zatrudniały. W ciągu dnia wczorayszego biegały w tey mierze wieści dowolne i nayniedorzeczuieysze; iedni powiadali, że Bonaparte umarł, drudzy, że go uprowadzono a Sir Hudsona Lowe zabito; inni znowu, że Bonaparte przebrany za kucharza umknął na okręcie Amerykańskim; nakoniec, co naywiększe sprawiało wrażenie, że Sir Hudson Lowe, z powodu buntu, który miał wybuchnąć między woyskiem, przymuszonym był wysłać Bonapartego do Anglii na slopie woiennym Mosquito, który w Sobotę zawinął do Portsmutu. Wszystkie te równie śmieszne iak niegodziwe pogłoski, są bezzasadne zgoła. Możemy zapewnić Publiczność wyraźnie, że na wyspie S. Heleny wszystko zostało w zupełney spokoyności, i że podczas odeyścia ostatnich listów urzędowych, Bonaparte znaydował się w dobrem zdrowiu i pod bezpieczną strażą. Istotna osnowa listów urzędowych iest taka: „że Sir Hudson Lowe przeiął korrespondencyię maiącą za cel ucieczkę Bonapartego.“ Z przeiętych listów pokazuie się, że zaszły związki między wyspą S. Heleny a pewnemi osobami pobywaiącemi w Rzymie, w Paryżu i w Monachiium. Oprócz tego nie oznaymiono nic więcey. Według pogłoski maią pewne osoby w Anglii należeć do spisku, co potwierdza poniekąd ta okoliczność, że Aktuaryiusz i Prokurator jeneralni wezwanymi byli do Rady Gabinetowey, odprawioney w Niedzielę z powodu nadeszłych listów urzędowych. Cały plan miał ułożonym bydź tak zręcznie, że Bonaparte wiedział doskonale o wszystkich krokach, które czyniono celem uwolnienia iego. Ze przedsięweźmie iakowykolwiekbądź krok do ucieczki, na to byliśmy wszyscy dawno iuż przygotowani, równie iak każdemu, który uważał rozliczne i nieustanne usiłowania iego stronników, aby dlań wzbudzić politowanie, iasną rzeczą bydź musi, że spodziewał się pomocy od swoich przyiacioł Europeyskich. Teraz poymuiemy tem łatwiey pobudki różnych ogłaszań, które w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy umieszczano w gazetach Angielskich; miały one zapewne związek z planami czyli z korrespondencyiami, które szczęściem dla Europy i dla Swiata, Sir Hudson Lowe zniweczył. Owe ogłaszania były oczywiście gatunkiem działań przygotowawczych, przez które na przypadek ucieczki Bonapartego, zdanie publiczne na iego stronę przysposobionem bydź miało. Nie mniey podobną iest rzeczą, że umyślna samotność i odosobnianie się, w którem Bonaparte żyć chciał przez kilka miesięcy, także należały do planu, zwłaszcza że miano zamiar uprowadzić go z wyspy przebranego. Lecz iakieżkolwiek mogły bydź nadzieie i plany Bonapartego lub iego stronników i korrespondentów, zniweczyła ie zgoła czynność Sir Hudsona Lowe, który przez to naraził się znowu na ich potwarcze pociski, ale też oraz ziednał sobie i nowe prawo do wdzięczności Oyczyzny swoiey i Europy.“

Gazeta Londyńska Kuryier, umieściwszy dosłownie artykuł powyższy, dodaie: „W początku Września spostrzeżono z wyspy S. Heleny okręt, który będąc pod wiatrem, czynił tak podeyrzane zwroty, że natychmiast rozkazano polować na niego; ale bezowocnie, bo niepodobna było dostać go. Tenże sam okręt spostrzegano różnemi czasy i ścigano go; lecz iest to żeglarz tak doskonały, że go nayleksze statki Angielskie doścignąć nie zdołały. Czytelnicy nasi mogą bydź pewni że faktum to iest prawdziwe. Możemy dodać ieszcze i drugie, czerpane ze źródeł nayszanownieyszych, a mianowicie, że od nieiakiego czasu widać ustawicznie okręty, krążące ukradkiem do okoła wyspy S. Heleny, które umykaią z naywiększą szybkością, skoro ie nasze okręty ścigaią.“

)(

Slop Mosquito odbył żeglugę od wyspy S. Heleny do Portsmutu w przeciągu dni 39; w Portsmucie stanął dnia 7. Listopada; odbił więc od brzegów wyspy S. Heleny dnia 30. Września.

Gazety Londyńskie wzmiankuią przy tey sposobności, że według uchwały Parlamentowey wydaney w roku 1816 względem uwięzienia Bonapartego, każdy ze strony Poddanych Angielskich przedsięwzięty krok do uwolnienia iego i każda pomoc lub należenie do tego, poczytane są za zdradę główną, i że każdy przekonany o zrządzenie lub przyczynienie się do ucieczki Bonapartego ma bydź karany śmiercią, nie wyłączaiąc nawet i osób Duchownych. *)

Dostrzegacz Austryiacki przytacza tu co następnie: „Gazeta Londyńska Morning-Chronicle bawiła nas przed nieiakim czasem długiemi i nudnemi wyciągami z dzieła znanego Maubreuila, który twierdził, że Wysokie Osoby miały mu w roku 1814 dadź zlecenie, aby zgładził byłego Cesarza Napoleona. — Teraz taż sama gazeta (Morning-Chronicle) z dnia 10. Listopada umieściła list P. Dumasa de Montbadon, który zbiia wzręcz twierdzenie Maubreuila, wyrażaiąc: „Dnia 4. Kwietnia 1814 wieczorem rzekł do mnie Maubreuil: „Gdybym WPana spotkał był wcześniey, moglibyśmy byli dokonać pięknego dzieła naszego. Znam ia osobę, która wiezie kleynoty Królowey Westfalskiey; odiechała ona.“ — Odpowiedziałem mu tylko iednosylabnie. — We dwa dni potem, w wilię przed iego odiazdem widział się ze mną w kawiarni Riche na baszcie Coblence i proponował mi, abym mu w wyprawie iego towarzyszył. Co mi w tey mierze mówił, to zdaie mi się, zeznał sam później. Przysięgam w obliczu Boga i ludzi, że to iest szczera prawda! — W Londynie dnia 9. Listopada. Dumas Montbadon.“

Kraie Barbaryyskie.

Gazeta Genueńska z dnia 11go Listopada umieściła wiadomość następuiącą: „Ostatnie listy z Tripolis datowane dnia 11go Października, donoszą o smutnym wypadku, który Deja tamecznego niezmiernie zmieszał, a nawet i ważne skutki za sobą pociągnąć może. P. Jones, jeneralny Konzul Zjednoczonych Stanów Ameryki północney był dnia 1ogo Września na polowaniu, w towarzystwie swoiego Sekretarza, tudzież Konzula Duńskiego i iednego Janczara. Przypadkiem odłączył się od swoich towarzyszów, a wtem napadli go z tyłu trzey Murzyni należący do Admirała Trypolitańskiego Mourata Raisa. Ci rozzbroiwszy go nayprzód, zadali mu rydlem kilka ran w głowę i w ramiona, potem powalili go na ziemię, i byliby go pewnie zamordowali, gdyby na krzyk iego nie przyskoczyli byli iego towarzysze. Tak zranionego i krwią płynącego zaniesiono do miasta i złożono go w pałacu Deja, który tym wypadkiem niezmiernie przerażony oświadczył się gotowym do dania wszelkiego zadosyćuczynienia, iakiegoby się tylko domagano. Potem zaprosił wszystkich Konzulów do swoiego letniego pałacu, i w ięzyku Włoskim pytał ich o zdanie. Atoli ta okoliczność stała się zawilszą i ważnieyszą przez to, że Mourat-Rais, renegat Angielski, poprzysięgły nieprzyiaciel P. Jonesa i sprawca skrytobóystwa, schronił się był do domu Konzula Angielskiego, który temu skrytobóycy towarzysza swoiego przecież dał opiekę. Dey żądał wydania złoczyńcy, ale go nie słuchano. Wszyscy Konzulowie nalegali na Deja, który Murata Raisa skazał na wygnanie; z Murzynów zaś iednego na karę śmierci, drugiego na ucięcie mu rąk obu, a trzeciego na tysiąc bastonad. Na prośbę Deja udali się Konzulowie do P. Jonesa dla zniewolenia go, aby się kontentował tem zadosyć uczynieniem, które na Murzynach natychmiast spełniono; a Mourat Rais wyiechał na wygnanie pod zasłoną bandery Angielskiey. Tymczasem nadarzyła się P. Jonesowi sposobność doniesienia o tym wypadku Konzulowi Narodu swoiego w Tunecie, a nie upłynęło dwa dni, gdy eskadra Amerykańska pokazała się przed pałacem Deja. Znaydowała się ona właśnie pod Tunetem, a otrzymawszy powyższą wiadomość, popłynęła natychmiast do Tripolis, przedsięwziąwszy użyć kroków nieprzyiacielskich, i byłaby to pewnie uczyniła, gdyby nie bandera Amerykańska która powiewała nad domem Konzula. Pokazanie się tey eskadry, o którey Dey myślał, że iuż iest w drodze do Ameryki, wprawiło w wielką trwogę i Deja i Kray cały. Przyszło do rospraw, w których Admirał Amerykański przemawiał tonem poważnym i dobitnym, i wysłał natychmiast okręt, donosząc Rządowi swoiemu o tym wypadku. — Resztę czas okaże.

Hiszpaniia.

Gazety Angielskie, umieściły poniższe dwa listy z Madrytu, z których ieden datowany dnia 5. Października zawiera: „Także i tu pokazuią się zwyczayne skutki wielkich politycznych błędów, to iest, chwianie się i nieuf-

*) „Without the cenefit of the Clergy“ było to prawo, według którego w czasach dawnieyszych Duchowny, skazany na śmierć za zbrodnię Stanu (Felony) ratował swoie życie odwołuiąc się do faworu, który w czasach późnieyszych rozciągnionym został na wszystkich, którzy przed Sądem okazali, że czytać umieią.

ność. Obadwa Ministrowie, którzy na swoich mieysc ch pozostali, nie przydzą się do nowych, iakoż Don Carbajala (Naczelnika Departamentu woyny za czasów Rejencyi, którego podowczas żartobliwie el Quintillo przezywano), głoszą iuż teraz następcą Ministra woyny, a Don Arjasa Prada następcą Ministra sprawiedliwości. Sam Król znayduie się w naytrudnieyszem położeniu; niedawno wydał rozkaz do Jeneralnego Kapitana Prowincyi, aby iedney nocy uwięził 60 osób, wydaiących mu się podeyrzanemi, i aby ich poodsełał do rożnych miast odległych. Królowa wdała się w to, i zaklęła Króla, aby nie pomnażał ieszcze więcey liczby nieukontentowanych. Tak więc Krol cofnął ten rozkaz i podarł go. Powszechną nawet i po wsiach iest niechęć z powodu tych kroków, a każdy to czuie, że takie systema nie iest iuż dłużey do wytrzymania. Dla przytłumienia wybuchów tey publiczney niechęci, nakazano Sądowi Stanu (Alcades de Casa y Corte) ażeby czuwał iak naysurowiey nad gorszącem szemraniem Ludu na Króla i Rząd iego. Sąd Stanu wydał potrzebne rozporządzenia do Sądów pod rządnych (Alcades de Barrio), i zaprowadzono straszną tayną policyię, urządzoną zupełnie na sposób Francuzki, (to iedno, czego się w Kraiu tuteyszym od Francuzów nauczono). Naczelnikami tey Policyi są; P. Campany, Francuz zostaiący w służbie Hiszpańskiey, i Lema znany księgarz Sewilski. Pułkownika Diesti uważaią iako głowę szpiegów Policyi; za usługi swoie ma przyrzeczone mieysce przy Dworze Królewskim. Kontrollę tey Policyi utrzymuie Korregidor Madrycki P. Anjona, który przypomina Arribasa i Satiniego z czasów rewolucyi Francuzkiey. Jeden były Officer Hiszpański dokonał iuż arcydzieła w szpiegowstwie. Jako syn iednego z patryiotów Hiszpańskich uwięzionych w Galicyi, pozyskał zaufanie kilku Hiszpanow, a mianowicie Barona Terieta, Don Calvo de Rosas, i Don Józefa Gallardo, przed którymi udawał się za prześladowanego od Rządu, i nakłonił ich częścią nawet dla tego, że nosił imię swoiego Oyca, aby mu do ucieczki pomogli. Wywdzięczaiąc się, udał ich do Policyi, która wysłała ich do Villa Viciosa, gdzie niegdyś siedział Xiążę pokoiu. Postępek iego poczytuią za łapkę, zastawioną na nich umyślnie, aby ich można było uprzątnąć.

Drugi list datowany z Madrytu dnia 11. Października, brzmi iak następuie: Kiedy Król, (iak ostatnim razem donosiłem) darł nową listę proskrypcyyną, wykrzyknął: „Nie wiem, „co mam począć; ieden powiada mi: to iest „białe, drugi: to iest czarne!“ Tak dzieie się ze wszystkiemi nowościami naszemi; dopiero słychać było, że Hrabia Abisbal popadł w niełaskę, a nawet że został uwięzionym; teraz zapewniaią, że ieszcze przeznaczonym iest na Naczelnika wielkiey wyprawy. Podczas gdy nędza i niedostatek pieniędzy ze wszech stron wygląda, twierdzą, że Król ma pieniądze w banku Angielskim. Spokoynych obywateli więżą, ale rozboynicy domuią bezpiecznie po gościńcach. Niedawno zastrzelili w Sierra Morena iednego Pułkownika, chociaż miał zasłonę z 6 dragonów. Handel upadł. Upadek domu Terry w Kadyxie, zmusił dwa inne domy Moseda i Sanchez-Toscano do zawieszenia wypłat. Donosiłem iuż WPanu, że Bank, towarzystwo Filipińskie, i pięć Gremiiów kupieckich w Madrycie uchyliło się od przyięcia na siebie wypisanych części nowey pożyczki. Teraz pożyczkę tę zastąpić ma nadzwyczayny podatek wypisany na 160 milionow realów. Z tem wszystkiem budowa kilkunastu gmachów publicznych, które nie zdaią się bydź potrzebnemi, idzie swoim trybem; wszakże potrzeba nasycić zgłodniałych Chisperosów (wyrobników dziennych) aby rąk swoich nie użyli do inney roboty. Za przyczynę nowego uwięzienia Don Canga Arquellesa, którego Ministerium poprzednie na wolność puściło, celem korzystania z iego wiadomości, pokładaią tę okoliczność, że do dzieła swoiego o finansach, dał taki przypis: „Nayiaśnieyszemu Panu w dowód wierności „autora.“ Słowa „N. Panu“ tak tłómaczą; że autor rozumiał przez nie według zasad Stanów (cortes) do których należał, nie Króla, ale Lud. Tak więc lakonizm tego przypisu pozbawił go wolności. Wysłani do Villa Viciosa więźnie Don Calvo i Don Gallardo mieli z bratem Gallarda i innymi patryiotami Hiszpanskimi będącymi w Francyi porozumiewać się listownie; ależ temu nie wierzą nawet ci, którzy to pokładaią na usprawiedliwienie sposobu ich traktowania. Nakazano oraz Alkadzie Galinzoga, aby przeciwko nim wytoczyć process, i nie szczędzić pieniędzy do wyśledzenia całego rozgałęzienia się mniemanego spisku. Process ten, ukończy się tak, iak tyle innych rozpoczętych o zbrodnie Stanu, to iest; oświadczeniem niewinności poymanych. Wszelako tymczasem przypłacą to zdrowiem i maiątkiem swoim. *Przypisek.* Znowu słychać o nowey zmianie w Ministeryium; nie wiemy ieszcze, co o tem sądzić wypada.“

Listy datowane z Kadyxu pod dniem 30stym Października doniosły do Madrytu [illegible] iemną wiadomość o przybyciu dwóch z [illegible] ych czterech okrętów, które w miesiącu Czerwcu z bogatym ładunkiem płodów osadniczych i z dwoma milionami piastrów z Limy

wypłynęły. Przybyłe dwa okręty przywiozły połowę pomienioney summy. Wyglądano także i dwóch drugich okrętów, gdy w kilka dni potem nadeszła smutna wiadomość (umieszczona w numerze 185 gazety naszey) o zabraniu okrętu Kastyliia. Nie widać było także i czwartego okrętu la Preciosa, o który przeto bardzo się troskano.

Nowy Minister marynarki Don Balthasar Hidalgo de Cisneros pobywa wciąż ieszcze w Kadyxie przyspieszaiąc zbroienie wielkiey wyprawy, która ieszcze daleka iest od ukończenia; nie iedni powątpiewaią nawet aby kiedy przyszła do skutku w takiey obiętności, iak niektóre gazety głosiły. Nowe trzy fregaty Rossyyskie przybyły do Kadyxu dnia 12go Listopada, ale potrzebuią naprawy.

Jest to rzecz godna uwagi że gazeta Dworska Madrycka nie umieszcza nic wcale ani o Kongressie Akwizgrańskim, ani o Florydach, ani też o czemkolwiekbądź z Madrytu.

Zjednoczone Niderlandy.

Miasto Bruxeliia iest teraz świadkiem ustawicznych festynów z powodu bytności N. Cesarzowey Rossyyskiey Wdowy. Dnia 14go Listopada miała ta Monarchini z W. Xięciem Rossyyskim Mikołajem tudzież z Xięciem Oranii i Małżonką Jego przeiechać się na iachcie Królewskim do Antwerpii. — Jenerał-Porucznik Tripp wyiechał dnia 13go z rana do granic Państwa, aby tam czekał przybycia N. Cesarza Alexandra.

O spisku nadmienionym w przeszłym numerze gazety naszey, donosi dziennik Frankfortski z Bruxelii pod dniem 13stym Listopada: „Zdaie się że aresztowano ieszcze więcey osób. Dopiero po odieździe Monarchów wyydzie dokładnieysza wiadomość o tym równie szkaradnym iak szalonym spisku.“ — Dziennik zaś Bruxelski Oracle, zawiera: „Jedna z osób aresztowanych przed kilkomadniami, badaną była wczoray przez Sędziego instrukcyynego P. Van de Castrele, od godziny 9tey z rana do 3ciey z południa. Onegday przyprowadzono tu pod strażą człowieka aresztowanego tuż nad granicą Francuzką. Jeszcze nie wiadoma przyczyna tych aresztowań, o których szczególnieysze biegaią pogłoski.“ Toż samo donosi i dziennik Belgicki.

Akwizgran.

Nayiaśnieyszy Cesarz Austryiacki wyiechał z Akwizgranu dnia 17. Listopada z rana i tegoż samego dnia wieczorem stanął w naypomyślnieyszem zdrowiu w Kolonii, gdzie przez dzień następuiący zabawić myślał. — N. Cesarz Rossyyski opuścił Akwizgran dnia 16go z rana i udał się do Bruxelii, dokąd i N. Król Pruski wyiechać miał dnia 17go. Xiąże Metternich miał dnia 18go ze świtem udać się także do Bruxelii, a dnia 22go lub 23go powrócić nazad do Akwizgranu, gdzie tymczasem Ministrowie innych Dworów zgromadzeni zostawać mieli. Dopiero między 8. i 10. dniem Grudnia spodziewanym iest Xiąże Metternich w Wiedniu, gdzie także i N. Cesarz Alexander według późnieyszych wiadomości dnia 12. Grudnia przybędzie.

Dnia 15go była wielka uczta u N. Cesarza Rossyyskiego, na którey znaydowali się NN. Monarchowie Austryiacki i Pruski, Królewic Następca tronu i Xiąże Karol Pruscy, iako też wszyscy będący w Akwizgranie Ministrowie i inne osoby znakomite. Tegoż samego dnia wieczorem NN. Monarchowie zaszczycili obecnością Swoią bal dany przez kupców Akwizgrańskich, który N. Cesarz Austryiacki zagaił tańcem Polskim z Xiężną Turn i Taxis. Na tym balu NN. Monarchowie bawili do godziny 9tey a NN. Królewice Pruscy do 11stey.

Królestwo Polskie.

Gazety Warszawskie umieściły poniższy list N. Cesarza Alexandra pisany do Xięcia Namiestnika Królewskiego z powodu przyymowania w Warszawie N. Cesarzowey Rossyyskiey Matki.

„Mości Xiąże Zaiączku! Przed kilku miesiącami opuszczaiąc Warszawę, powiedziałem Reprezentantom Królestwa Polskiego, że przywiązanie Ludów, naysłodszą zawsze było nagrodą Panuiących. Winszuię sobie; że toż samo i z nowem przekonaniem mogę dzisiay powtórzyc WPanu. Nayprawdziwsze i naytkliwsze dowody poszanowania otaczały Matkę Moią w ciągu Jey pobytu w Królestwie Polskiem. Słyszała wszędzie iednozgodne wynurzenia równie żywego iak szczerego przywiązenia. Odbierała wszędzie, że tak rzeknę, święty hołd uczuciów synowskich. Równa się im wdzięczność Moia. WPan, Jenerale, nabyłeś do niey szczególnieyszego prawa; iakoż miło Mi iest złożyć w ręce Jego Moie uczucia; bądź ich tłumaczem; przemów głosem Moiey wdzięczności i zadowolnienia. Oświadcz iedno i drugie wszystkim klassom Urzędników i Obywateli. Powiedz im, że wzaiemne przywiązanie Panuiących i Poddanych stanowi główną siłę Państw i wszelkich ustaw; że Naywyższa Opatrzność wspieraiąc zawsze ten szczęśliwy i wzaiemny serc pociąg, zdaie się przywięzywać do niego nayobfitsze błogosławieństwa. Ich to raz ieszcze wzywaiąc dla Królestwa Polskiego łączę WPanu, Jenerale, zapewnienie Mego prawdziwego szacunku. W Akwizgranie dnia 7/19. Października 1818.“